Niedziela Nr. 48 23. Kwietnia 1871

KURYER TEATRALNY LWOWSKI.

Wychodzi w dnie przedstawień polskich. Cena egzemplarza 4 cnt. Przedpłata wynosi rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr. kwartalnie 1 złr., miesięcznie 35 céntów.

Przedpłatę przyjmuje każdego dnia Kasa teatru polskiego w gmachu teatralnym — rano od 10 do 12, po południu od 3 do 5tej.

Z teatru lwowskiego.

Bezwątpienia Frou-Fru należy do tych utworów, które na każdej scenie długo cieszyć się będą trwałem powodzeniem. Dramat ten przedstawiony już po kilkakroć na lwowskiej scenie zawsze się podoba i zawsze zgromadza do teatru liczną publiczność; niemniejsze jego powodzenie było ostatniego wieczora. Ale bo też z drugiej strony nie wiele mamy dramatów, w którychby gra artystów w tak dobraną zlewała się harmonię jak we Fru-Fru, gdzie zaangażowane są prawie wszystkie znaczniejsze siły naszego personalu scenicznego.

Pni Wolańska w roli tytułowej rozwijała tyle wdzięku, tyle w grze jej błyszczało prawdziwego talentu, że mówiąc o niej nie możemy inaczej jak z tem uznaniem, na jakie prawdziwy zasługuje talent posiłkowany niezmordowaną pracą, dzięki której to pni Wolańska pokonała już te trudności, jakie jej się nasuwały w początkach scenicznego zawodu.

Równie pochlebnie wypadł sąd publiczności o p. Leszczyńskim w roli szlachetnego małżonka Fru-Fru. W grze jego pełnej zaokrąglenia tyle było spokoju, tyle pełnej namaszczenia powagi, że Satory tak jak go przedstawił p. Leszczyński zjednał sobie zupełną sympatię widza.

Cóż mamy powiedzieć o grze pny Rudkiewiczówney, pp. Królikowskiego, Szymańskiego, Baranowskiego i reszty artystów przedstawiających role podrzędniejsze? — oto że nic im nie mamy do zarzucenia i życzymy im zawsze tego powodzenia, jakiem cieszyli się ostatniego wieczora.

Wiadomości teatralne i artystyczne.

— Ze Lwowa. P. Guniewicz jeden z tutejszych utalentowanych kompozytorów, autor tyle chwalonej „Niewoli Babilońskiej", „Szkieletów" itd. przenosi się do Kijowa. Przed swym odjazdem zamierzał wczoraj tj. w sobotę dać koncert pożegnalny z udziałem amatorów i amatorek. Koncert ten atoli z powodu nieprzewidzianych przeszkód odłożonym został do przyszłego tygodnia.

Z Jarosławia (Kor. Kurjera). Nie będzie zapewne bez interesu dla czytelników ›Kurjera‹ gdy im doniosę, że w mieście naszem powstał za staraniem kilku osób teatr amatorski, na wzór teatru w Wieliczce. Kto zna miasto nasze ten pojmie, że myśl założenia podobnego teatru znalazła silne poparcie w większej części publiczności Jarosławskiej, spragnionej takiej rozrywki, jaką nastręczają przedstawienia sceniczne. Od czasu do czasu odwiedzają nas wprawdzie różne wędrujące trupy, lecz żadna z nich nieodpowiadała nawet miernym wymaganiom, a każda prawie była raczej szkołą złego smaku nisli przybytkiem, w którym widz obok rozrywki mógł nauczyć się czegoś pożytecznego. Reżyserią nowo urządzonego teatru krząta się jak może, aby nam uprzyjemnić wieczory i przyczynić się do połączenia *utile dulci*. Nie zawsze się jej to udawało, alež bo to początek, a każdy początek trudny, zwłaszcza w kierowaniu instytucyą wymagającą pewnej wprawy i rutyny. Reżyseryi brak widocznie skazówek w układaniu repertoarza, któremu często gęsto wiele mielibyśmy do zarzucenia. Zdaniem naszem panowie komitetowi najlepiej by zrobili, aby w podobnych razach zaapelowali do dyrekcyi teatru krakowskiego lub lwowskiego, a sądzimy, że tak p. Skorupka, jak p. Miłaszewski

nie odmówiliby im swych rad i z chęcią dostarczyliby skazówek, w ułożeniu repertoarza, odpowiadającego najwięcej warunkom teatru amatorskiego.

Gra amatorów jest niezła, a często nazwałbym ją bardzo dobrą, a da się to szczególniej powiedzieć o paniach, które w tym względzie więcej zdradzają sprytu, więcej śmiałości i swobody niśli mężczyzni. Z szczególnym powodzeniem przedstawiono u nas „Polowanie na męża“ „Po slubie“ „Cicha woda brzegi rwie“ „Panna mężatka“ „Przed sniadaniem.“

Przedstawienia odbywają się na cel dobroczynny.

— Z Krakowa donoszą nam pierwszym występie p. Henniga znanego i u nas komika. P. Hennig pokazał się w komedyi ,jNikt mnie nie zna i w „Łobzowianach“.

— Z Stanisławowa donoszą nam, że bawi tam teatr ruski pod dyrekcyą p. Baczyńskiego Aktorowie jak mogą tak uprzyjemniają wieczory mieszkańcom Stanisławowa odgrywając naprzemian polskie sztuki i ruskie zarazem. Ale pomimo to teatr bywa czasami pusty. Już chyba bogowie wiedzą jak zachęcić tę polsko-ruską publiczność! Do cyrku sztuk konnych i gimnastyki Sidolego lecą wszyscy, starzy i młodzi; do teatru rzadko kto się zabłąka.

— Z Czerniowiec piszą do G. N. W drugim koncercie panna Marja Mecenseffy najzupełniej usprawiedliwiła nasz sąd, wypowiedziany o niej, jako śpiewaczce koncertowej.

Z przyjemnością ujrzeliśmy w programie utwory Mikulego, mianowicie: *„Du bist mein Frühling“* i *„Der Abschied“*, i możemy bez przesady gratulować szanownemu kompozytorowi, że znalazł w artystce tak świetną egzekutorkę swych znakomitych utworów.

Nie chcę się dalej rozwodzić nad spiewem prześlicznym i prawdziwie artystycznem wykonaniem pieśni panny Mecenseffy, bo właśnie artystka miasto nasze opuszcza, i udaje się do was w zamiarze dania koncertu, wspomnę tylko, że panna Mecenseffy takie wrażenie po sobie u nas zostawiła, jak niewielu artystów dotychczas, to też jak serdeczne było przyjęcie tak i serdeczne pożegnanie, a znawcy i wielbiciele jej pięknego talentu, tłumnie ją aż do wagonu odprowadzili, ofiarując w upominku przepyszne album ze stosownym napisem.

— Z Warszawy (Kr. Kurj) Na 19 bm. zapowiedziały plakaty koncert spiewaczki tutejszej opery panny Kwiecińskiej opuszczającej jak wam już wiadomo Warszawę z powodów zakulisowych. Tymczasem niepodzianie odwołano ów koncert i odłożono go na kilka dni póżniej. Mówią, że stało to się dla tego, iż tego samego wieczora inne przypadają koncerta: w salach redutowych i dolinie szwajcarskiej.

— Z Warszawy donoszą nam o przedstawieniu po raz pierwszy Poczwarki w której główną rolę odegrała panna Popiel. Panna Popiel w roli umiała być rubuszną i figlarną, ale nie czułą i poważną. Inni artyści mniej lub więcej szczęśliwie dźwigali zbyt szeroko założone i słabo spojone w częściach rusztowanie dramatu.

O grze panny Popiel w tej roli mówi tak recenzent teatralny „Dz. War.“ W charakterze Poczwarki, jest cała gama przejść, od dzikiej, fantastycznej prawie swobody — do smętnej tęsknoty duszy sierocej, do abnegacyi serca, rozkochanego bez nadziei. Mnóstwo drobnych odcieni rozdziela tę rolę, od pierwszego do piątego aktu, przez ten czas, nieokrzesane, dzikie, drapieżne, rzecby można dziecko, ma powoli, nieznaczenie, pod wpływem słodszego uczucia, przetworzyć się w idealną, prostą, poświęcającą i czułą dziewicę. Cały urok powieści a i cały efekt dramy w tem zadaniu głównie spoczywa. Otóż, panna Popiel, wprawdzie potrafiła w akcie piątym pokazać się taką radykalnie zmienioną postacią, lecz pominęła a raczej nie zdołała uwydatnić *niuansów* towarzyszących przejściu. W pierwszym akcie zaraz, artystka za silnie wzięła swoją rolę:było to *entrée*, nie przeczym, bardzo efektowne, i gdyby ta jedna scena tylko, grana była na popis, bez konieczności występowania w dalszych, to niezawodnie stanowiłaby jaskrawy nieco, lecz bardzo silny i efektowny obrazek rodzajowy. Ale tak jak rozpoczęła rolę, utrzymać się było trudno a nawet niepodobna, bo autorka w następnych aktach stawia często artystkę w położeniu, w którem niezmiernie łatwo jest *wyjść z roli*, z której też nasza powabna „Po-

czwarka“ wychodziła często... Ważniejszy jednak zarzut musimy uczynić artystce: Nie umiała ona wystudjować niektórych, rzewnych sytuacy w swej roli, lub też nie mogła przejąć się niemi tak, iżby w grze jej, refleksjach głosu i w twarzy widne były: czułość. wzruszenie, a nawet miłość. W tych sytuacyach, które, jako stanowiące przejście, odblask nawet, z dzikim, niesfornym tłem charakteru Poczwarki, są najważniejszemi środkami do wzbudzenia efektu, panna Romana była bez płci — owszem, zdawało nam się niekiedy, że widzimy ładnego, swawolnego chłopczyka na scenie. Brak więc uczucia, był najgłówniejszym niedostatkiem w jej grze całej. A jednak, mimo tych wszystkich zarzutów wyznajemy, że były chwile, w których tamłoda, niedoświadczona artystka, rzucała takiemi iskrami prawdziwego, wyższego talentu, że przyjmowała nas zdumieniem: miewała ona chwile takiego pojęcia, acz tylko jednej strony charakteru „Poczwarki“ że i najlepsza, najwytrawniejsza aktorka zazdrościćiby jej mogła. Lecz w takich chwilach nie posiłkowała się ona, ani studjami, ani refleksją, lecz samą tylko, bezwiedną może, werwą młodości, samemi porywami wrodzonego talentu który, jak młode orlę, sam nie wie dokąd, lecz zawsze w górę wzlata... Powiemy nawet że cała ta rola tak wielka i tak arcy trudna, byłaciągłą walką młodego potężnego lecz nie wyrobionego jeszcze talentu, ze smokami rutyny, refleksji i scenicznego obycia. W pierwszej scenie panna Popiel postąpiła, jak opatrzony ślicznym głosem lecz nie doświadczony śpiewak, który wykonawszy jedną arję doskonale, zachrypł potem nagle. Dodamy też i to jeszcze, że w personelu artystek naszych, tak bogatym obecnie nie widzimy żadnej któraby tę rolę, tak jak należy wykonać mogła — bo do takiego jej wykonania, potrzeba w jednej osobie połączonych czterech darów: młodości, wdzięku, czucia i werwy, i pokrytych nad to kopułą, talentu! Reasumując to wszystko cośmy o grze panny Popielówny w ›Poczwarce‹ i powiedzieli, utrzymujemy jednak pierwsze, na początku wypowiedziane zdanie, że artystka ta, czas jakiś nie wiemy jak długi, bo prawdziwym talentom dnie za miesiące starczą, odegra doskonale też samą rolę, której dziś niepodołała, a dodamy jeszcze drugie, iż sztuki podobnego rodzaju, w których ideały pierwowzoru przerabiają się na laleczki — nie powinny wchodzić do repertoaru wybieranego starannie i umiejętnie.

Drobnostki.

— Temi dniami wyjdzie nakładem Op. narod. dumka ukraińska do śpiewu pod tyt „Orzeł“, wierz przez J. C., muzyka Wilhelma Czerwińskiego, na korzyść rodziny Bosaka-Hauke. Słowa i muzyka odpowiadają zupełnie celowi.

— Na wystawę dzieł sztuki, urządzoną w Domu Narodnym przez Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, nadeszły następujące obrazy: Szkice i studya olejne p. Henryka Grabińskiego z podróży w Bawaryi i Tatrach, a mianowicie: Wimbachthal w Bawaryi, widok z okolicy Berchtesgaden tamże, widok z okolicy Ramsau tamże. widok góry „Goryczkowej“ w Tatrach w okolicy Zakopanego, widok góry „Śnieżnicy“ w Tatrach. Pan Młodnicki nadesłał: „Powstaniec“ portret śp. K. B. olejny. Na targu w Czerniowcach, akwarola i portret pani M. rysunek kredą. Wystawa otwarta codziennie od godz 10. zrana do godz. 5. po południu.

— Władysław hr. Tarnowski, którego pierwsze publiczne wystąpienie w świat artystyczny w Wiedniu w salonach Bösendorfera tak gorące obudziło dlań współczucie, przed tygodniem dał się znowu słyszeć w Wenecyi w dwóch salonach (w pałacu Pisai i w konsulacie austrjackim). Zgromadzenie było bardzo liczne i z równie wielkim zapałem przyjęto młodego maestro jak w Wiedniu. Wł. hr. Tarnowski da się też wkrótce słyszeć we Francyi, poczem zamierza uczynić wycieckę do Sycylji. — Z niecierpliwością czekamy jego powrotu i wystąpienia na rodzinnej ziemi, gdzie znajdzie serdeczne przyjęcie.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny Juliusz Stanko

Z drukarni E. Winiarza

W ces. król. uprz. teatrze hr. Skarbka we Lwowie

w Niedzielę dnia 23. Kwietnia 1871 roku

Król Władysław Łokietek

czyli

Wiśliczanki

Opera narodowa w 3 aktach wierszem przez L. A. Dmuszewskiego napisana
z muyką J. Elsnera.

Król Władysław, zwany Łokietek	— —	P. Koncewicz.
Hinkon, dowódzca żołnierzy	— —	P. Hubert.
Hertan } rotmistrze z pod dowództwa Hinkona	— —	P. Mikulski.
Otton } rotmistrze z pod dowództwa Hinkona	— —	P. Galasiewicz.
Stefan, mieszczanin	— — —	P. Królikowski.
Zosia } wieśniaczki z wiślickiego przedmieścia	— — —	Pna Kwiecińska.
Salusia } wieśniaczki z wiślickiego przedmieścia	— —	Pna Weitz.
Basia } wieśniaczki z wiślickiego przedmieścia	— —	Pna Wojnowska.
Kasia } wieśniaczki z wiślickiego przedmieścia	— — —	Pna Deryng.
Magdusia	— — —	Pna Nieczęglewska.
Jonek, narzeczony Zosi	— —	P. Baranowski.
1 } żołnierze	— — — —	P. Bąkowski.
2 } żołnierze	— — —	P. Dębicki.
3 } żołnierze	— — —	P Sikorski.
4 } żołnierze	— — — —	P. Salamon.

Wieśniaczki, wieśniacy, żołnierze, mary, djabły.

Obrazy aktu drugiego:

1. Wieńczenie Łokietka. 2. Aniołowie zwiastują koronę Piastowi. 3. Pochód uczonych mężów. 4. Zaślubiny Jagiełły z Jadwigą. 5. Pochód bohaterów. 6. Kordecki czyli obrona Częstochowy. 7. Dalszy pochód bohaterów. 8. Sobieski pod Wiedniem. 9. Pochód królów. 10. Kościuszko pod Racławicami.

Początek o godzinie 7.